

GONIEC

Cena 30 hal.
zemplarza

PRENUMERATA
W KRAKOWIE:

miesięcznie . . . 7 Kor. 50 hal.
kwartalnie . . . 22 " 50 "
Za odosłaniem do domu 1 Kor. 50 hal
miesięcznie.

NA PROWINCYI:

miesięcznie . . . 9 Kor. — hal.
kwartalnie . . . 27 " — "

OGŁOSZENIA:

Zawieszona parę milojów jednolam. przy
jednorazowym umieszczeniu 50 hal.,
przy większej ilości umieszczeń 40 h.

Nadesłane 1 Kor. 50 h.
Po kronice 3 " —

Drobne ogłoszenia 15 hal., matrymo-
nialne i korespondencya 20 hal., od
słowa.

Rekonów redakcyja nie zwraca.

KRAKOWSKI



wychodzi codziennie nie wyłączając niedziel i świąt.

Redakcyja i administracyja: Kraków, ulica Dunajewskiego 7. — Telefon Nr. 2502. — Biuro umastowe
administracyi: ulica Karmelicka Nr. 16.

Rok I.

Kraków, Sroda 27. listopada 1918.

Nr. 148.

Zastrzelenie komendanta żandarmeryi w Lublinie.

Lubl'n. (PAT) Dziś nad ranem około godz. 3 na ulicy 3-go Maja został zastrzelony porucznik Kozłowski, komendant żandarmeryi. Napadło go trzech czy czterech ludzi i dali do niego 3 strzały. Wszystkie kule trafiły Kozłowskiego w głó-

wę i były śmiertelne. Kozłowski padł trupem na miejscu. Sprawy zbiegli. Policya wdrożyła dochodzenia i jest na ich tropie. Ogólnie przypuszczają, iż zamach ma podkład polityczny.

Żale Niemiec na koalicję i Polaków.

Berlin. (Wolff) Sekretarz stanu do spraw zagr Solf wystosował do rządów nieprzyjacielskich notę, w której wyrzeka gorzko na zwleknięcie z rokowaniami o pokój preliminarny, na trudne i niemożliwe (!) do wypełnienia warunki zawieszenia broni i t. p.

Do dziś — pisze w swej nocie Solf — rząd niemiecki jest bez wiadomości o tem, kiedy wreszcie rządy państw koalicji zechcą przystąpić do dzieła pokoju. Naród niemiecki zaczyna wątpić, czy za tak'iem zwlekaniem z pokojem nie kryje się zamiar nieprzyjaciela, aby znużone wojska niemieckie przez niewypelnienie nie dających się wypełnić warunków zawieszenia broni pohnąć do bezprawia i przez to sprzymierzonym dać okazję do dalszego prowadzenia wojny.

Jeżeli pokój ma być zawarty jako pokój sprawiedliwy, to w kwestyach spornych pod względem spornym nie powinno być nie podejmowane przed rozstrzygnięciem konferencyi pokojowej. Wołec tej zasady, postawionej przez prezydenta, musi rząd niemiecki stwierdzić, że zarządzenia podjęte przez rząd francuski w Alzacy i Lotaryngi, jakoteż postępowanie Polaków we wschodnich obszarach granicznych Niemiec, oraz pojedyncze występy niemieckich części

składowych dawnych Austro-Węgier w stosunku do Niemiec nie są niczem innym, jak tylko usiłowaniami, aby przemocą urzeczywistnić rozstrzygnięcie konferencyi pokojowej. Przeciw wszelkim tym usiłowaniom, jakoteż przeciw zwlekaniu z zawarciem pokoju, rząd niemiecki zakłada najostrejszy protest. Z nastroju, jaki wytwarza takie postępowanie, nie może wypłynąć trwały pokój. Naród niemiecki może być czasowo pogwałcony, ale nigdy nie przestanie on żyć i występować za swymi „prawami“. (W tem ostatniem zdaniu mieści się pochwila i pod adresem Polski, albowiem niemiecki rząd socjalistyczny stoi na stanowisku, że dawna grabież ziem polskich daje i dotychczas Niemcom „prawo“ do zatrzymania ich w swych hakatystyczno-socjalistycznych szponach — przyp. Red.)

Foch nie uwzględni protestów niemieckich.

Genewa. (BK) „Matin“ pisze: Marszałek Foch odpowiedział stanowczo, że nie będzie uwzględniał protestów delegatów niemieckich w komisji zawieszenia broni. Ta decyzya odnosi się także do wszelkich dalszych ewent. kroków.

Zebranie obywatelskie we Lwowie z udziałem przedstawiciela Francji.

W wielkiej sali Izby handlowej odbyło się wieczorem dnia 22 b. m. na zaproszenie Komitetu narodowego, liczne zebranie obywatelskie. Wśród zebranych było wielu nosłów i pań. Z przemówień wyróżniło się przemówienie wysłannika francuskiego, kapitana Villaine i komendanta wojsk polskich, podpułkownika Maczyńskiego. Zebranych powitał pos. Tadeusz Cieński, który zakończył swe przemówienie słowami: Witam w waszatkich najurozniejszej, przedewszystkiem delegata francuskiej misji dyplomatycznej, p. Villaine, którego najlepsze intencje i usiłowania mieliśmy sposobność poznać. Mówca zakończył okrzykiem: Vive la France! Niech żyje Rzeczpospolita Polska!

Przemawiali następnie dr. Dnbanowicz i dr. Adam.

Następnie, powitany oklaskami, zabrał głos kapitan Villaine, który przemawiał po polsku. Podziękował on na wstępie za serdeczne przyjęcie i zaznaczył, że od razu, gdy przyjechał do Lwowa, odczuł to, że Polska jest sprzymierzona z jego narodem. Gdy został przyjęty w głównej komendzie polskiej, poczuł, że znalazł się wśród armii sprzymierzonej z koalicją. Armia ta zdobyła Lwów. — Idzie teraz o to, aby zgodnie z hasłami Wilsona nie donuszczać do gwałtu. Przyklasnął słowom, wypowiedzianym na ten temat przez dra Adama i przypomniał, że we Francji, natychmiast po ogłoszeniu mobilizacyi, usiłowały wszelkie sprawy partyjne. Co do sprawy polako-ruskiej pragnęlibyśmy — mówił mówca — aby nie wchodziło w grę uczucie nienawiści. Gdy odezwał się wykrzyknik: Ukraińcy! — rzekł mówca z naciskiem: Nie mówię nic o Ukraińcach, lecz tylko o Rusnach.

Gdy mówca zakończył, zawołał dr. Adam: Niech żyje Francja! Okrzyk ten zebrani powtórzyli. potem p. Villaine zawołał: Vive la Pologne! Przemawiali dalej: Skarbek, Kasprowicz, Głabiński i Maczyński.

WYJAZD KAP. VILAIME'A.

Kapitan francuski Villaine pozostał jeszcze kilka dni we Lwowie, noczem nie powrócił już do Krakowa, lecz odjechał wprost do Jassy.

KOMUNIKAT O OSWOBODZENIU LWOWA.

Przemysł (P. A. T.). Nadeszły tu numery „Kuriera Lwowskiego“, które między innymi podają następujące wieści ze Lwowa:

Komunikat naczelniej komendy polskiej we Lwowie z dnia 22 b. m.:

Zakończony naszym wczorajszym ruchem ostrzydlającym od południa i wschodu, oswobodziliśmy w niedzielę i poniedziałku wyczołaliśmy się w kierunku północno-wschodnim. Opanowaliśmy dzielnicę nad ranem całe miasto. Liczba jeńców i zdobyczy wojennej duża, dotąd nie obliczona.

Pierwszy oficer sztabu.

CMENTARZ NA POLITECHNICIE.

W ogrodzie politechniki, od strony ul. Zacharywicza, bieli się szereg krzyżów tych, co polegli w obronie Lwowa. Na krzyżach napisy: lat 15, lat 17, uczeń gimnazyalny, legionista polski i t. d.

SĄDY DORAŻNE NA BANDYTÓW.

Wołec szerzącego się bandytyzmu, ogłoszono sądy dorażne na przychwyconych na rabunku, grabieży i gwałcie.

W sobotę, podczas nocnego plądrowania przeważnie w dzielnicy żydowskiej powstał pożar na placu Krakowskim, który objął też sąsiednie domy. Pożar został najwidoczniej podłożony przez szumowiny przedmiejskie, które skorzystały z sytuacji, powstałej wśród ogólnej paniki. Plomienie ognia objęły domy, położone po północnej stronie placu Krakowskiego i przy sąsiednich ulicach Ghefa żydowskiego. Niektóre domy spaliły się aż do fundamentów, w tem dwa domy modlitwy, z których jeden bardzo stary.

Ktoś podpalił też w noc z soboty na niedzielę synagogę postępową na Starym Rynku. Straż pożarna uratowała budynek.

Setki mieszkańców są dotknięte pożarem. Szkoły olbrzymie.

Należy z uznaniem podnieść stanowisko kolejarzy lwowskich, którzy w czasie walk złożyli się pod broń i pełnili służbę frontową lub też spieszili wojsku polskiemu z pomocą fachową.

Po porozumieniu się polskich stronnictw politycznych

UTWORZYŁ SIĘ WE LWOWIE TYMCZASOWY KOMITET RZADOWY.

którego pierwszym zadaniem będzie wdrożenie rokowań z Ukraińcami w sprawie zaprzestania dalszych walk i położenia tymczasowych warunków zgodnego współżycia obu narodów. Tymczasowy komitet rządzący odnosi się do rządu polskiego w Warszawie, celem ustalenia szczegółów zgodnego współdziałania. Odezwał komitetu podpisali między innymi: Ernest Adam, Chłamtacz i Głabiński.

POGRZEB 8 BOHATERÓW.

Wielką manifestacją żałobną był pogrzeb 8 bohaterów, którzy polegli dnia 21 b. m. wczesnym rankiem, przy zdobywaniu południowo-wschodniej części miasta, w czasie ataków na karabiny maszynowe.

Nazwiska ich są: Władysław Żmuda, chorąży, komendant oddziału rzeszowskiego, porucznik Józef Wysocki, z krakowskiej legii oficerskiej, pochodzący z Chorostkowa, szeregowy z Rzeszowa: Jerzy Łoboz, Franciszek Kołka, Tadeusz Czeżowski, Adam Boro, szeregowy z Jarosławia: Piotr Romag i N. Rakowiecki. Są to przeważnie uczniowie szkół ni. Wszycy z 5-go pułku, 1 batalionu, pod wodzą kap. Parzkowskiego. Należeli oni do nrawego skrzydła drugiej grupy wojsk polskich kap. Boruty. Przed koszarami, akad miał potrzeb ruszyć, zebrały się tłumy publiczności. Przybyli brygadny Boja, podpułkownik Tokarszewski i wielu innych oficerów. Arcybiskup ks. Bilczowski w asystencyi kanonika Badeniego i rektor Uniw. ks. Wais pokronili zwłoki poległych.

Wczoraj pochowano także zwłoki legionisty Zygmunta Menzla i Józefa Kurdybana porucznika 19 pułku.

Dalej pochowano na cmentarzu Lyczakowskim zwłoki 20-letniej Felicy Sulimskiej, córki młokownika, która zginęła w czwartek w ul. Fredry, od kuli karabinowej. Odbył się również pogrzeb poległego Edmunda Mikołajskiego, syna ś. p. radcy dyrekcji skarbu.

Koalicja nie zna ukraińskiej republiki.

Gdy w ubiegłym tygodniu do obecnego już podawczas we Lwowie kapitana francuskiego, p. Villaine, zgłosił się Kost Lewicki i przedstawił się jako prezydent ministrów ukraińskiej republiki. zauważył p. Villaine: „Pozwoli pan, że bede z naniem rozmawiał jako z byłym niosłem do parlamentu austriackiego. O żadnej Ukrainie nie mi nie wiadomo, natomiast zwracam uwagę pana, że Polacy są uważani za kombatantów koalicji“.

ZDOBYCIE POCIĄGU UKRAIŃSKIEGO.

Przemysł (P. A. T.). Komenda otrzymała telegram z Olszanicy, że pociąg pancerny powrócił z Ustrzyk zdobywszy ukraiński pociąg, złożony z 10 wagonów krytych, dwie haubice 10 cm. i 8 koni z zaprzęgiem. Wzięto do niewoli 80 żołnierzy z trzema rannymi oficerami.

Obrady kongresu pokojowego będą jawne.

Kraków, 26 listopada. — (ch) Waszyngtoński korespondent „Corriere della Sera“ donosi: Senator Borah oświadczył, iż obrady kongresu pokojowego będą się toczyć jawnie.

Również w senacie amerykańskim obrady nad ratyfikacją traktatu pokojowego, w przeciwieństwie do praktykowanego dotychczas zwyczaju, odbędą się przy drzwiach otwartych.

Powyższe oświadczenia przyjaciela Wilsona wy-

wołały w Ameryce wielkie wrażenie, ponieważ sądzą, iż opierają się one na powziętej już decyzji koalicji w porozumieniu z rządem Stanów Zjednoczonych, aby na obrady kongresu pokojowego dopuścić publiczność.

Należy również zauważyć, iż według powszechnego w Ameryce mniemania, oświadczenia gen. Boraha zwykle są odzwierciedleniem zapatrywań samego prezydenta Wilsona.

W odzyskanym Lwowie.

Lwów, 23 listopada. — We środę wieczorem, t. j. w dniu zawieszenia broni, przybyła pociągami pancernymi pomoc z Krakowa, Tarnowa, Rzeszowa i innych stron zachodniej Galicji. Po drodze od Przemysła aż po Lwów, wszędzie pierzchały oddziały ukraińskie. Droga z Krakowa aż po Lwów jest zatem wolna.

We czwartek rano o godz. 6, z chwilą, kiedy zakończyło się zawieszenie broni, zaczęły grzmieć armaty. Przez cały dzień czwartkowy walka była gorąca, w nocy jednak z czwartku na piątek wspomnianym atakiem artylerii oczyszczona została cytadela, dworek kolejowa, koszarzy Ferdynanda i Wydział krajowy.

Mnóstwo żołnierzy ukraińskich uciekało przedwczoraj nad ranem w panicznym strachu w okolicy Wysokiego Zamku i Zniesienia. Wielu z nich porzuciło karabiny, pasy z nabojami i plecaki na środku ulicy.

Członkowie ukraińskiej Rady narodowej niekili ze Lwowa prawie wszyscy już we czwartek o zmierzchu w stronę Złoczowa.

DZIEŃ WYZWOLENIA.

Lwów, 23 listopada. — Zwycięskie wojska nasze, wkraczające do śródmieścia, były przedmiotem żywiołowych owacji tłumów. Złuszczają kobiety z kapturkami i najmłodsi nasi żołnierze witali byli okrzykami i oklaskami. Synali się na nich kwiaty z okien i balkonów. Całe miasto przybrało odświętny wygląd. Z dachów i balkonów zwisają chorągwie o barwach polskich; w oknach widnieją orły polskie.

Już po południu pojawiły się wszystkie polskie dzienniki, z wyjątkiem „Kuryera Lwowskiego“, który nie zdołał jeszcze naprawić zdemolowanych maszyn. „Pobudka“ i jej nadzwyczajny dodatek rozchwywane zostały w tysiącach egzemplarzy, których rychło zabrakło.

W magistracie odbyło się uroczyste posiedzenie, na którym przemawiał szereg mówców.

Do późna wieczorem snuli się rozradowane tłumy publiczności, która oglądała gruz i zniszczenia, jakie pozostawili po sobie Rusini, maszczący się jeszcze w ostatniej chwili swą ucieczką na gmachach polskich.

Lwów, 23 listopada. — Po nocy posępnej, pełnej huku dział i trzasku ognia karabinowego, gdy ranne mgły opadły, ujrano o brzasku ulicę, zajęte już przez wojska polskie. Radość, entuzjazm, erozmadne opuszczanie domów, rzucanie się sobie w ramiona, znajomy czy niezajomy. Miasto, zamarte jeszcze przed niewielkim godzinami, wyrosło się na ulicę i place, oglądając spustoszenie, ruiny, zgłiszczona i cementarze.

Po mieście krąży patrol polski woźników, czasem ukazuje się oddział, wlokący zdobyte karabiny maszynowe, armatki i inną broń, lub odprawiający jeńców ukraińskich. Wozy sanitarne zajeżdżają przed szpital polowy na technice z rannymi i poległymi. Czasami jeszcze do południa słychać huk armatniego strzału, a od strony krakowskiej dzielnicę gęste strzały karabinowe. Z ratuszowej wieży i z innych gmachów publicznych powiewają sztandary polskie.

Starszyzna miasta pospieszyła na ratusz, aby radzić o najpilniejszej potrzebie: o zorganizowaniu milicji obywatelskiej, która od początku walki doskonale już funkcjonuje w dzielnicach I, II, i VI.

Straszny los Podlasia.

POWIESZENIE 30 osób.

Warszawa, 24 listopada. — Do Warszawy przyjechało kilku oficerów polskich z Międzyrzecza. Opowiadają oni o rozpaczliwym położeniu Polaków w tem mieście, w związku z wypadkami ostatnich dni. Cofający się z Ukrainy Niemcy mszczą się w okrutny sposób za rozbrajanie wojsk okupacyjnych. Na skutek denuncjacji powieszono już przeszło 30 osób. Szyhka pomoc jest niezbędna.

Warszawa, 24 listopada. — Siły wojska niemieckiego, rozkwaterowane między Białą a Międzyrzeczem, wynoszą 8 tysięcy.

BIAŁA W OGNIU.

Warszawa, 24 listopada. — Z pod Białej (Siedlece) wrócił wczoraj agent zbrojowy, który donosi: „Biała i okolice całe w ogniu. Niemcy palą i rabują wszystko, cokolwiek znajdują: specjalnie operują granatami ręcznymi. Moc Niemców zbliża się od Wilna“.

BOJÓWKA P. P. S. W SIEDLECACH.

Warszawa, 24 listopada. — Z Siedlec donoszą do „Gazety Warszawskiej“:

W poniedziałek dnia 18 b. m. bojówka P. P. S.D.,

POŻAR GMACHU SEJMOWEGO.

Lwów, 24 listopada. — W nocy z czwartku na piątek, około godz. 1 w nocy wojska ukraińskie, opuszczając gmach sejmowy, wznieśli pożar na parterze po lewej stronie wejścia do sali sejmowej. Mieścił się tam konsum urzędników Wydziału krajowego. Ukraińcy wylali beczkę nafty i podpaliłi znajdujące się w tej ubikacji przedmioty. Pożar rychło objął przyległe ubikacje. Nieliczna służba Wydziału krajowego chciała zasić pożar, lecz nie było w hydrantach wody. Niebawem zapalił się sufit I-go piętra. I tu też objęły płomienie wszystkie sprzęty. Po chwili płonął już sufit II-go piętra i ogień przerzucił się na dach lewego skrzydła. Nad ranem donierzo mogła straż pożarna przybyć na miejsce pożaru i zająć się ratunkiem. Przedewszystkiem starano się odejść płomień od sieni, przytykającej do sali sejmowej, co w zupełności się powiodło. Dach atoli płonął z niezwykłą siłą. Jednak udało się zlokalizować pożar. Spłonął duży kawał dachu. Szkoda olbrzymia.

GMACH POCZTOWY.

Budynek gmachu pocztowego z zewnątrz i wewnątrz zrujnowany. Niema ani jednej szyby, tynk z murów w bardzo wielu miejscach odpadł. Drużba skrzydło piętra od prawego skrzydła spalono aż do połowy gmachu od lewej strony. Urządzenia telefoniczne milionowej wartości są zniszczone. Domy w okolicy poczty również bardzo spustoszone. Kierownictwo poczty objęli już prez. Schiffmann i dr. Jokesz.

PO DRODZE DO LWOWA.

Z drogi wojsk polskich przed wejściem do Lwowa nadeszły następujące depecze:

Lwów, 23 listopada. — Po walkach, stoczonych pod Medyką, Sądową Wisznia i Gródkiem Jagiellońskim, oczyszczono cały tor kolejowy aż do Lwowa z wojsk ukraińskich.

Gródek Jagielloński, 23 listopada. Po śmiałej szarży kawalerii polskiej pod komendą por. Krynickiego, która dotarła aż na drogę lwowską, wypędzono z Gródka wojska ukraińskie. Ludność miejscowa witała z entuzjazmem bohaterów żołnierzy. Wzięto sporo jeńców ukraińskich.

ZDOBYCIE RUSKIEGO POCIĄGU PANCERNEGO.

Lwów, 24 listopada. — Pociąg pancerny podpułkownika Swobody odniósł duży sukces, zdobywając pomiędzy Sokalem a Jarosławiem ruski pociąg pancerny, świetnie zaopatrzony w amunicję i wiele materiału wojennego.

Lwów, 24 listopada. — Wojska nasze dotarły do linii wsi Personkówka, którą obsadzili. Rusini znajdują się w dalszym ciągu w odwrocie.

RUMUNI W ŚNIATYNIE.

Lwów, 23 listopada. — Przed kilku dniami, jak donoszą z kół wojskowych, wkroczyły do Śniatyna wojska rumuńskie z oficerami francuskimi, dla utrzymania porządku.

KOMUNIKACJA KOLEJOWA.

Z informacjami, jakie udzielił dr. Stelcer, wynika, że komunikacja kolejowa nie zostanie zbyt rychło wprowadzona. We Lwowie brak wozów osobowych, które do dni kilku zostaną ścigające. Na razie kursować będzie jeden pociąg w kierunku Krakowa, wyłącznie dla wojskowych.

rozbroiliwo milicję, obsadzili magistrat, usunęli władze miejskie i opanowali miasto. Naczelnik milicji miejskiej, p. Dąbrowski, został aresztowany. Jego miejsce zajął młodzieniec, niejaki Sommer. Akcją całą kierował nauczyciel języka niemieckiego w jednej ze szkół miejscowych, Sommer, zamierpolowany przez starostę, p. Helbicha, oświadczył, że akcja jego toruje na gruncie śledzieckim drogę nowemu rządowi.

Szwadron kawalerii polskiej, utworzony z oddziałów byłego 2-go pułku ułanów korpusu gen. Mniszkiego, zamiast obserwować ruchy wojsk niemieckich na obszarze Biała-Międzyrzecze, musi nieść służbę strażniczą na dworcu, aby przeszkodzić opanowaniu przez tę bojówkę dworca i przecięciu komunikacji kolejowej Warszawy z Lukowem.

POCHÓD HUNNÓW.

O gwałtach niemieckich donoszą w dalszym ciągu szczegółów, ścinające krew w żyłach.

Dnia 15 b. m. udała się do Międzyrzecza ekspedycja karna, która wtargnęła do miasta o świcie, rabując po drodze, naliczając wiele okolicznych wieszaków i mordując ludność miejscową, przeważnie mło-

dzień. Ekspedycja odbywa się w ten sposób: Zajmują automobile z karabinami maszynowymi do wsi lub miasteczka i rozpoczyna się kanonada. — Rozbostwione żołdnictwo wypada następnie na ulicę, pomiędzy domy, mordując wszystkie osoby, napotkane po drodze, obchodząc mieszkanie ludności, przez otwarte drzwi rzucając do wnętrza granaty ręczne.

Na ulicach Międzyrzecza leżą trupy. Około 104 osób jest zabitych lub rannych. Burmistrz miasta, p. Jasiński, śmiertelnie ranny. Naczelnik straży ogniowej zabity. Zabity Orłowski, 60-letni starzec, z tego powodu, że syn należał do straży obywatelskiej. Przed pałacem wisi trup podobno jednego z oficyalistów dóbr międzybrudzkich. W wielu miejscach miasto podpalono. Podobne ekspedycje karne wysłane były przez Niemców do Janowa, Konstantynowa, Wygnanek, Rossowa, Kornic i innych miejscowości, a łąda godzina okoliczne wieś i osady oczekują nowych ekspedycji. Wszędzie pełno trupów i rannych.

Aresztowania trwają ciągle i są na porządku dziennym. Niemcy więżą spokojnych obywateli bez żadnej racji i skazują ich na śmierć; mnóstwo osób niewinnych w więzieniach oczekuje na wyrok. Trzeba zaznaczyć, iż ekspedycje karne nie są urządzone przez jakąś luźną bandę żołnierską, lecz jest to ta sama ręka potwornej inspekcji etapowej w Białej, dziś nosząca miano czerwonej Rady żołnierskiej. Mechanizm wojskowy inspekcji w dalszym ciągu funkcjonuje, z tą tylko różnicą, że na czele stoją nie „Ekscelencyje“, lecz „Kamerady“.

OTRUCIE POR. GÓRSKIEGO.

Sfery wojskowe otrzymały wiadomość, że w Siedlecach otruto podstępnie por. Górskiego. Był to akt zemsty ze strony bolszewickich żywołów, które, opanowawszy magistrat, chciały rozbroić milicję. Por. Górski na czele dzielnego oddziału wojska rozpedził tłum i zniszczył te zamiary.

PROTEST U KOALICYJ

P. Humnicki, w imieniu wszystkich sfer ludności Podlasia, złożył na ręce bawiących w Warszawie oficerów francuskich, w celu wręczenia rządom koalicyjnych państw, protest z powodu gwałtów, popełnianych przez Niemców na Podlasiu.

Prowokacje niemieckie w Zagłębiu.

(Od naszego korespondenta).

Dąbrowa, 26. listopada. — Od kilku dni krąży nad całym Zagłębiem samoloty niemieckie, gwałcąc w ten jaskrawy sposób prawo międzynarodowe, wdzierając się na obce terytorium państwowe.

Lotnicy niemieccy nie tylko że rzucają odezwy „ostrzegające“ przed pretensjami do Śląska — ale ponadto strzelają z karabinów maszynowych do spokojnej ludności.

Onerdaj nawet rzucili w Będzinie bombę, która spadła opodal koszar nie wyrządzając uszkodzeń żadnej szkody.

Nie ulega wątpliwości, że rząd polski zaprotestuie przeciw tak jaskrawym gwałtom dokonanym przez władze wojskowe „ludowych Niemiec“.

W Niemczech gotuje się kontrrewolucja wojskowa

GEN. SIXT v. ARNIM — NIEMIECKIM ALEKSIEJEWEM.

Kraków, 26. listopada. — (ch) Groźba dyktatury proletaryatu w Niemczech nie tylko wzmożyła w prowincjach południowych i nad Renem dążenia separatystyczne, ale też ułatwia agitację za przywróceniem monarchii, prowadzoną przez oficerów z gen. Sixtem v. Arnimem na czele.

Jak donoszą dzienniki holenderskie z Akwitani, naczelnym wodzem 4 armii niemieckiej, która powróciła do Akwitani, gen. Sixt v. Arnim wydał rozkaz usunięcia wywieszonych na budynkach czerwonych sztandarów. Rada robotniczo-żołnierska sprzeciwiła się temu.

Pewien oficer z orszaku generała oświadczył na publicznym zgromadzeniu, iż ojczyzna niemiecka zdradziła armię, walczącą na froncie. Według jego zdania obowiązkiem stronnictwa żołnierskich jest nie łączyć się z radami robotniczymi, lecz dążyć do zgniecenia rewolucji. Rady rob.-żołn. należy rozpedzić i przywrócić dawny porządek Rzeszy niemieckiej. Wzrostle dotychczasowe czynności tych rad cerbuje rozpaczliwa dezorganizacja. Należy przywrócić dawne stosunki pomiędzy oficerami i żołnierzami. Mowca oświadczył dalej, iż korpus oficerski tylko pod przymusem konieczności oddał się

do dyspozycji rad rob.-żołu. Dawny duch zbudził się po powrocie do kraju.

Kada robotniczo-żołnierska aresztowała tego oficera, ale go potem na interwencję posłów sejmowych i generalnego wikaryusza wypuściła znów na wolność.

Także w innych miastach Nadrenii szerzy się zarówno tajnie, jak i jawnie agitacja, prowadzona w tym samym duchu. Rady rob.-żołu. nie zdają jej dotąd opanować.

Nawiązując do powyższej informacji „Vorwaerts“ zapowiada podjęcie proletaryat stanowczej walki przeciw wszelkim próbom restauracji dawnego, na militaryzmie opartego cesarstwa. Ale wiary w powodzenie tej przewidywanej wojny domowej niema, zdaje się, wielkie; przynajmniej nie dowodzi tego dalszy ustęp komentarza, który brzmi: „Walki tej możemy oczekiwać z całym spokojem, jeśli nam przy tem nikt nie wpadnie na tył“. Zastrzeżenie to podktoowały organowi obecnego rządu Rzeszy czarne prognozyki, jakie mieści w sobie stanowisko koalicji wobec Niemiec. Zwraca się też z wymownym „memento“ do swych bolszewickich towarzyszy, współrządzących dziś Niemcami: „Republika li tylko wtedy będzie zabezpieczona przed zamachami monarchistów, jeśli za nią oświadczy się większość narodu w formalnym głosowaniu. Nie zapomnijmy, iż każdy atak lewicy na zasadę demokracji podkopuje grunt pod naszymi nogami i działa na korzyść kontrrewolucyj“.

NA DOBIE.

ROZBROJENIE CYWILI.

Mamy nowe zarządzenie:

P. K. L. zabrania,
nam w naltotm kłaś kieszenia,
rzeczy do strzelania.

Czy rewolwer kto posiada,
czy granatów pare,
za to wszystko się nakłada
bardzo ostrą karę.

Również będzie z bronią sieczną,
(noże, miotawy)
wolno szablę mieć odwieczną,
lub szczyrą maty.

Pistolety (terz tureckie)
nie są zabronione,
wolno nosić onnie greckie
w kraju wyrobione.

Jaki skutek będzie z tego?
jeśli o to chodzi,
wraz nie wzięli złego,
a ludziom zaszkodzi

Bo mieszcuchom się odbierze
pana broń z kieszeni,
a złodzieje na papierze
będą rozbrojeni.

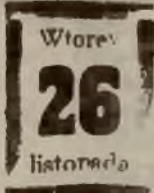
Nocą rabinś głodny Jeru
— „parttel daj“ — ci powie,
przuczem luę rewolweru
poczujesz przy głowie.

Zaś kto pragnie stawić opór,
wznie wznieć w tym celu,
na złodziejski hrauning, topór,
kmittek P.K.L.“u.

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk.

St. Leonarda
Wschód słońca 7:00
Zachód słońca 3:45
Długość dnia 8:38



REPERTUAR TEATRU IM. SŁOWACKIEGO.

Wtorek: „Wachlarz lady Windermere“.

TEATR POWSZECHNY.

Wtorek: 1) „Wujaszek Alfonsa“, 2) „Chłopi arystokracji“, 3) „Wesele“.

Strzeżenie w kołach rządowych.

Warszawska „Gazeta Poranna“ donosi: Z kół zbliżonych do rządu dowiadujemy się, że przyjazd ludowców z Krakowa i posłów śląskich, wpijają o-

trzeźwiająco na koła rządowe. Wczoraj zarysowała się możliwość rekonstrukcji gabinetu na podstawie następującej: 4 miejsca w gabinecie dla przedstawicieli byłego zaboru pruskiego, 3 dla ludowców galicyjskich jedno dla Śląska Cieszyńskiego.

Mówią o ustąpieniu p. Moraczewskiego i p. Wasilewskiego, który otrzymał w tym gabinecie ministerstwo spraw zagranicznych. Również kilka innych tek miałyby przypaść pominięciem stronictwom Prezydium i sprawy zagraniczne przypaśćby miały b. zaborowi pruskiemu. Ewentualnie i teka skarbu.

W związku z pogłoskami o rekonstrukcji gabinetu przytaczają w Warszawie zdanie komentanta Pilsudskiego, wypowiedziane do jednego z wyższych urzędników: „Dajcie mi tylko wyście, a wszystko uczynię, by stworzyć gabinet koalicyjny“.

Co do rekonstrukcji gabinetu — to jak twierdzi „Kurier Polski“, Moraczewski oświadczył:

— Nie widzę absolutnie możliwości wejścia Poznańczyków do naszego gabinetu. Chyba, że ustąpiłby, a po nas przyjdzie nowy gabinet, o innym charakterze politycznym“.

Na zwróconą uwagę, że z chwilą upadku socjalistyczno ludowego gabinetu, może dojść do wybuchu strajku po szeregach, prezydent ministrów odpowiedział potakującym ruchem głowy.

Depesza, której nie było.

Z Warszawy piszą nam: Kolportowano usilnie wiadomość, iż od głównodowodzącego armii francuskiej, Focha, nadeszła depesza do komendanta Pilsudskiego: Depesza ta miała być, jakoby odpowiedzią na znany telegram Pilsudskiego do Focha.

W sprawie tej informale minister spraw zagran. oświadczenie, iż telegramu od Focha rząd warszawski nie otrzymał.

Pogłoski zaczęły mieć źródło swoje w artykule wstępnym „Tempsa“ z przed dni par, w którym powiedziano, iż rząd francuski winien w czasie najbliższym nawiązać stosunki z rządem Pilsudskiego“.

Szarże oficerskie wojska polskiego.

Dzienniki warszawskie podają następujące szarże oficerskie w wojsku polskim:

Generał dywizji, generał brygady, pułkownik, podpułkownik, major, kapitan, porucznik podporucznik. Miesięczne pobory oficerów są następujące: generał dywizji 1105 marek, generał brygady 1105 mk., pułkownik 945 mk., podpułk. 825 mk., major 780 mk., kapitan 450 mk., porucznik i podpor. 220 mk., pułkownik jako definitywny dowódca brygady 1105 mk., kapitan jako definitywny dowódca batalionu 610 mk., porucznik i podpor. żonaty dodatek miesięczny do szary 60 mk., porucznik i podporucznik jako definitywny dowódca kompanii 310 mk., porucznik i podporucznik jako definitywny adiutant pułku lub wstępnego dowódcy 310 mk., porucznik i podpor. jako definitywny lekarz batalionu 310 mk. O przyznaniu tych wszystkich poborów rozstrzyga sztab generalny wojska polskiego.

Manifestacja P.P.S. w Warszawie.

(x) W niedzielę odhyla się w Warszawie manifestacja P. P. S. Przewidywano, że wypadnie ona imponująca, gdyż naitawiano zorganizować ją w wielkich rozmiarach. Tymczasem obchód wypadł wcale niepokojnie i nie wywarł większego wrażenia.

Dlaczego demonstracje?

(?) Wczoraj telegramy donosiły o demonstracji warszawskiej, zwróconej przeciw posłowi niemieckiemu przy rządzie warszawskim hr. Kesslerowi, przybyłemu tam z personalem, liczącym aż 30 urzędników!

Parę dni przedtem wital posła Kesslera na dworcu kolejowym przedstawiciel rządu p. Moraczewskiego, a o to nagle — demonstracja przeciw witanemu uroczyste dostojnikowi niemieckiemu.

Oświetlenie pewne na fakt demonstracji tej rzucił artykuł „Gazety warszawskiej“, która nohyt p. Kesslera w Warszawie zalicza słusznie do „rzeczy dziwnych“.

„Uważamy się — nieze ten dziennik — za sprzymierzeńców koalicji, jej świetnemu zwycięstwu z wdzięczamy możność wznowienia naszego niepodległego bytu, a jednak w stolicy naszej nie widzimy jej przedstawicieli. Natomiast z Niemcami jesteśmy w wojnie, a mimo to przedstawiciel polskiego rządu rezyduje w Berlinie, do Warszawy zaś zjeżdża poseł niemiecki z ogromnym sztabem ludzi, którzy będą pilnie śledzić wszystko, co się u nas dzieje i prowadzić będą kłopotania, na szkodę naszą obliczone“.

Słowa te, jak również demonstracja warszawska, dostatecznie ilustrują rozdzwięk, jaki panuje w zapamiętaniu na sprawę naszego stosunku do Niemiec w opinii publicznej stolicy Polski i jej obecnego rządu.

Co znalezione u Kesslera.

Nasz korespondent warszawski donosi o demonstracji przeciw hr. Kesslerowi:

Wczoraj przed północą kilkunastużyczą tłum wtargnął do hotelu „Bristol“, gdzie zamieszkała „delegacja niemiecka“, z hr. Kesslerem na czele. Wszystkie pokoje przetrzaśnięto, szukając Niemców, którzy na pierwszy alarm bohatercko uciekli. — Służba hotelowa, wobec olbrzymiej liczby demonstrantów, wznoszących okrzyki, wrogle dla pana Kesslera i towarzyszy, stała bezradna. Zwabiona hałasem warta żołnierzy polskich, przybiegła z nastawionymi bagnietami, lecz dowiedziawszy się, o co chodził, zawróciła do koszar.

W pokoju p. Kesslera znalezione mapę Królestwa z jakimiś znakami i podkreśleniami i bilety wizy-

towe pułkownika Sosankowskiego, Jana Niemojowskiego i znanego przyjaciela Niemców, p. von Studnickiego.

Tlum, n'e znalazłszy Niemców, rozszedł się, oblicując powroćić.

Demonstracje spowodowały gwałty niemieckie na Podlasiu.

Przymusowy pobór do wojska.

Dowiadujemy się, że niektóre gminy w powiatach Krasnostawskim i Zamojskim uchwały przeprowadzić do wojska pobór przymusowy.

Lotnik polski do Jassy.

Z Warszawy piszą nam:

Wobec braku komunikacji telefonicznej i telefonicznej rząd coraz częściej musi posługiwać się komunikacją powietrzną. Wczoraj wysłano lotnika do Jassy.

Przejęta depesza.

Warszawska stacya telegrafu iskrowego przejęła początek depeszy, przesyłanej w niewiadomym kierunku, a brzmiącej jak następuje:

„Czasy okazały się niezwykle nietolerancyjne. W Galicyi organizują się najwstrętniejsza nagonka na żydów; Niemców, znajdujących się w Polsce, wygnano haniebnie z tego kraju, a całe mienie niemieckie, zwłaszcza materiał kolejowy, zsekwestrowano...“

Łatwo chyba demysleć się, przez kogo i dokąd wysyłana była ta depesza.

Dyktator Rosyi Denikin synem polki.

Antoni Denikin, syn oficera straży pogranicznej w Włocławku, skończył szkołę realną we Włocławku w r. 1889, zaś w roku następnym klasę uzupełniającą w Łowiczu, poczem wyjechał do szkoły wojskowej w Rosyi.

Przed wojną skończył akademię sztabu generalny z której wyszedł w randze pułkownika.

Matka jego była Polką, słabo rozumiejącą po rusyjsku, stąd też Denikin zna nasz język. Jest on przyjacielem Kornilowa, był też w swoim czasie aresztowany przez bolszewików, lecz udało mu się uciec do Kaledina nad Don.

Tam zajął się formowaniem oddziałów ochotniczych, z których z biegiem czasu powstała cała armia, na której czele Denikin idzie teraz przy pomocy koalicji na zdobycie bolszewickiej Rosyi.

Armia Denikina jest stosunkowo nieliczna, ale świetna. Szeregowcami są tu w znacznej części byli oficerowie, studenci i ochotnicy z pośród inteligencji. Niezależnie od zbiorowej swej sprawności wojskowej, armia ta posiada liczne jednostki inżynierskie, lotnicze i artyleryjskie, a w szczególności oddziały inżynierskie, lotnicze i artyleryjskie, a w szczególności oddziały inżynierskie, lotnicze i artyleryjskie.

„Kornilowcy“ wzięli do „Dobrowolcy“ nasort od nasza się do Polaków zwyciężwie. Zresztą, mają dla nich obowiązek wdzięczności, bo gdyby nie Dowhora Mnienicki, wiadomo, co by się z nimi stało. Tylko wojsku Dowhora zawdzięczają wywołanie się z matnią w którą wpadli, walcząc z bolszewikami.

Strach o Berlin.

Od osoby, która niedawno przyjechała z Berlina, dowiadujemy się o następującym charakterystycznym fakcie. Na jednym z przedmieść berlińskich istniała stacya Ringbahn, zwana Nowawess; Reez prosta. Ze ta „Nowawess“ to nie innego, jak słowiańska Nowa Wieś, świadcząca o prastarych siedzibach Słowian nad Sprewą. Już po wybuchu rewolucyi stacyę Nowawess przemianowano na Neudorf. Widocznie Niemcy w paniechnym strachu o swój stan posiadania zacierają ślady Słowiańszczyzny nawet tam, gdzie tego rodzaju pozostałości nie mogą być dla nich groźne.

Na jakiej zasadzie opiera się nasze prawo do floty austro-węgierskiej?

(ch) Nasze pretensye do odpowiedniego udziału w likwidacji austro-węgierskiej floty wojennej, ohow oczywitego tytułu, wynikającego z partycypania podatkowego Galicyi i Śląska na cele marynarki austro-węgierskiej przez tyle dziesiątków lat, opierają się także na piśnianym doświadczeniu, a mianowicie na postanowieniu protokołu oddania floty Jugosłowianom przez marynarskie władze austro-węgierskie, podpisanym przez obie strony kontrahujące.

Dosłowny tekst protokołu ogłoszły obecnie dzienniki włoskie. Jeden z ustępów dokumentu brzmi:

„C. i k. flota, wraz z całym w jej posiadaniu znajdującym się materiałem i zapasami żywności, przechodzi do rąk Rady narodowej Słowienców, Chorwatów i Serbów w Zagrzebiu, z wyjątkiem zastrzeżeniem rewindykacji prawa własności przez państwa nie jnosłowiańskie dawnej monarchii austro-węgierskiej“.

Kierownik obrony Lwowa.

O kierowniku obrony Lwowa podczas walk z Ukraincami, kapitanie artylerji Czechawie Maczyskim, profesorze I. gimnazjum w Przemyślu, podaje „Ziemia Przem.“ następujące szczegóły:

Dzielnym obrońcą Lwowa urodził się w 1861 roku w Kaszycach pod Jarosławem, do służby nieczesał w Jarosławiu i Lwowie Służbę nauczycielską pełnił w Przemyślu od r. 1910. Jako nadporučnik artylerji brał udział w wojnie od samego początku, a przed rokiem uzyskał rangę kapitana. Ranny dwukrotnie otrzymał jako odznaczenie krzyż Karła i trzaskotne uznanie za dzielne zachowanie się wobec nieprzyjaciela. Inwazyja niemiecka zastała go we Lwowie i tam też pełnił służbę na pożytek Ojczyzny i chwałę imienia polskiego.

(d) **KANDYDACI NA MINISTRÓW.** Na stanowisko kierownicze w ministerjum ochrony kultury i sztuk pięknych w Warszawie braui się pod uwagę następujące wybitne osobistości: Zenon Przemyski (Mirjam), Artur Górski, Stanisław Michalski i Ignacy Matuszewski.

(4) **OGÓWIE MIASTA Z IV. KURYL.** We czwartek odbędzie się posiedzenie krakowskiej Rady miejskiej, w którym weźmą już udział nowi radcy miejscy z IV. kola. Ze stronnictwa narod. dem. powołani zostali pp. Kukucaz A., elektrotechnik i Tad. Tabaczyński, urzędnik kolej. z ramienia chrześcijańskich organizacji robotn. M. Dutkiewicz, inżynier, K. Holeksa, dziennikarz, ks. L. Kasprzak, J. Miklasinski, ślusarz i Jan Puchalka, sekretarz chrześc. Związków zawod. Z ramienia partji socjalno-demokr. powołani zostali pp. K. Czapliński, redaktor „Naprzodu“, Jan Jasinski, dr. Mieczysław Kaplicki, Klemensiewicz Zygm., Kluzka Teodor, Wład. Malinowski, dr. Zyg. Marek, Misiołek Leon, dr. Adam Müller, Jan Onustii, Jan Paken, dr. J. Rosenzweir, Topinek W., Jan Wardęga, J. Wójcik i H. Ziffer, z ramienia żyd. partji socjal. dr. H. Schreiber.

(4) **W ODPOWIEDZI NA TELEGRAM** Syndykatu dziennikarzy krakowskich nadeszła do sekretarza stanu dla spraw zagranicznych w Niemczech, p. Stumma, odpowiedź następująca:

„Niemieckie wojska otrzymały rozkaz wstrzymania się od wszelkich wykręceń. Stumm“.

(d) **NOWY KOMISYONER.** Kraj. Zakład obrotu zbożem. (filia w Krakowie), powierzył komisyonerstwo w Brzesku, w miejsce firmy Neumann, Spółce rolniczo-handlowej „Młarka“ w Brzesku.

(d) **ODBIÓR BRONI.** Na murach miasta rozlegiono rozkazenie P. K. L., na mocy którego wszyscy nieprawni posiadacze broni palnej i siecznej mają do dni 5 cju zwrócić, najlepiej strażni bezpieczeństwa. Od tego nakazu zwolnieni są posiadacze ważnych kart myśliwskich i właściciele broni starożytnej.

(d) **WOJSKO POSZUKUJE RZEMIEŚNIKÓW.** Intendantura Pol. Kom. Wojsk. w Krakowie poszukuje do swych warsztatów mundurowych większej liczby zdolnych krawców, szwaczów, siodlarzy, rymarzy, garbarzy, powrozników, ślusarzy, mechaników, stolarzy itd. za dobrem wynagrodzeniem. Zgłaszać się należy w magazynie mundurowym w koszarach im. Sobieskiego, ul. Warszawska, lub w zakładzie odzieżowym w Dabiu—Pieskach. Apeluje się do patriotyzmu robotników polskich, którzy mogą w ten sposób czynnie oprzeć tworzenie się wojska polskiego.

(d) **UCHWAŁA PROFESORÓW.** Komenda naczelna Straży obyw. m. Krakowa pisze nam, że z radością przyjęła do wiadomości rezolucje pp. profesorów, docentów, asystentów i urzędników U. J., którzy na zebraniu w dniu 16 bm. uchwalili jednomyślnie bez względu na wiek oddać się obecnie na rozkazy Straży obywatelskiej do każdej służby.

NA STRAŻ OBYWATELSKĄ zebrano na wniosek n. Gallasa, na wieczorku w Tow. lekarskiem kwote 214 K 40 hal., którą złożono w naszej Administracji.

(4) **SPRAWY TEATRALNE.** Na wczorajszym posiedzeniu komisji teatralnej złożył wiceprez Rolle — z powodu artykułów w dziennikach krakowskich o niemożliwych stosunkach, pamiątkach w teatrze powozecznym — wyznanie. W posiedzeniu wzięli udział obaj kierownicy scen. Następnie komisja wyraziła pełne uznanie dla inż. Krawczyńskiego za dotychczasową jego pracę, jako inspektora teatru powozecznego. Dzięki jego energii i prawdziwemu umiłowaniu sceny, gruntowna przebudowa teatru powozecznego mogła być przeprowadzona w tak krótkim czasie i z taką znajomością rzeczy. W końcu przyjęła komisja repertuar obu teatrów na najbliższą przyszłość.

(d) **NA OSTATNIM** niedzielnym poranku literanym koncertowym w dniu 24 bm. zapoznał nas niezrównany prelegent prof. Reiss z osobą i twórczością króla skrzypków Paganiniego, wirtuoza demona. Niezwykła ta ze wczeh miar postać interesuje nas tem bardziej, że Paganini sprowadził muzykę XIX stulecia na nowe tory, wywarł też decydujący wpływ na twórczość największych mistrzów tonu między innymi na Chonina. Wykład ilustrowała wirtuozka gra na skrzypkach prof. Wolanka oraz młodociane pianisty Miżna.

OFIARY PIENIĘŻNE NA ŻYWNOSĆ DLA LWOVA składać można na rachunek „Biura odzieży“ w Banku Przemysłowym (Rynek), albo w administracjach pism, albo w samem biurze (Uniwersytet, Collegium novum, sala 67, II. piętro, od godz. 10—1 i od 4—7). Dary w naturze składać należy tylko w składnicy Komitetu na poczcie, od godz. 9—1 i od 3—6.

(d) **NA PRZYTUŁISKO WETERANÓW** powstania z roku 1863—1864 w Krakowie złożyli członkowie Izby handlowej 1760 koron.

(d) **POSIEDZENIE TOW. LEKARSKIEGO** odbędzie się we środę, dnia 27 b. m., o godz. 6 wiecz. ul. Radziwiłłowska 4. Porządek dzienny: 1) Doc. dr. Radliński: Przedstawienie chorob; 2) Dr. Szwarz: „W sprawie regulowania kontroli sanitacyjnej w prostytucji“.

BRONISŁAW ROMANISZYN na koncercie, któ-

ry odbędzie się w „Sokole“, we środę dnia 4 grudnia b. r., odśpiewa szereg pięknych operowych pieśni.

(d) **ZJAZD KRAWIECKI** z całej zjednoczonej Polski, celem omówienia najżywniejszych interesów stanu krawieckiego obywateli państwa polskiego odbędzie się w Krakowie w dniach 5 i 6 stycznia 1919 roku.

(d) **RZECZY DO ODEBRANIA.** W wydziale V. magistratu można odebrać rozmaite rzeczy znalezione lub zakwestyonowane jako podejrzanego pochodzenia w main i czarowu r. b.

STRAŻ. W ślad za naszą wczorajszą notatką o zniesieniu zandarmw i zarządzeniu Straży, donosimy, że komendantem Straży dla Galicji (w Warszawie) został zamianowany gen. Dąbrowiecki, komendantem w Krakowie jest major leż. Rulczycki, zaś inspektorem na zach. Galicję z ramienia P. K. L. (w charakterze łącznika między Dąbrowskim a P. K. L.) kap. dr. Szczepiński.

(4) **ŚMIERĆ POD KOŁAMI TRAMWAJU.** P. Anna Goldberg, żona kolejarza na ul. Starowiślniej, przechodząc na drugą stronę dostała się pod radzieżdżający właśnie wóz tramwajowy. Wskutek upadku nieszcześliwa kobieta, która przytem była w poważnym stanie, odniosła tak ciężkie obrażenia, że w kilka chwil potem życie zakończyła.

(d) **ARESZTOWANIE NIEBEZPIECZNEJ SZAJKI.** Przed kilku dniami donieśliśmy o zbrojnym rabunku w mieszkaniu p. Myszkowskiego przy ulicy Dietłowskiej 62, gdzie handlowi w czasie nieobecności właściciela sterowzowali dzieci i służące i wyłamałi z szafy kasę z 10.000 kor. i biżuterją wartości 4.000 kor. Policja szybko wpadła na trop bandytów i aresztowała ich w Woli Duchackiej u jednego ze współników, Rudęgo. Sa to: Ludwik Rudy, Ferdinand Sikora i Józef Knapik. Przy aresztowaniu wywaziła sie ostrą strzelanina pomiędzy bandytami i ich rodziną a policją. Nie raniono nikogo. W toku dalszych dochodzeń okazało się, że inicjatorką tego napadu i hersztem dużej bandy złodziejskiej była Marya Hymon, wróżbiarka, konkubina funkcyonarysza pocztowego E. S. Zdawną otaczała się ona szumowinami miejskimi a wynajdując miejsca nadające się do rabunku skierowywała tam swych współników. Zachodzi bardzo poważne podejrzenie, że z jej inicjatywy obrabowano klasztor Felicjanek. Hymonową aresztowano, również E. S.

W mieszkaniu Hymonowej znaleziono sznur pereł wartości kilku tys. kor., zegarki, francuski, losw tureckie, serbskie i węgierskie (bazylika i Jozsifa). Aresztowano również służącą p. Mytkowskiego, Helenę Finastelową, gdyż była w porozumieniu z bandytami. Aresztowanie Hymonowej doprowadzi prawdopodobnie do aresztowania całej bandy.

(d) **KRADZIEŻ PASÓW.** Wczoraj aresztowano Stanisława Gebalę, któremu odebrano przeszło 30 kg. pasów transmisyjnych pocietych na kawałki. G. początkowo twierdził że je kradł, potem jednak przyznał się, że skradł w kamieniołomach w Tenczynku. Pasy przedstawiają wartość kilkunastu tys. kor.

„PALAC STASZICA SMOLNYM INSTYTUTEM“. W Warszawie wra. Odezwy i pisma ul. tne pojawiają się jak za „najlepszych“ czasów rosyjskich. Wśród wielu odezwy pojawiło się pismo niemieckie jakiegoś anonimowej „armii wyrzucenia“, gdzie jest mowa, że pałac Staszica zamieniony jest w twierdzę bolszewicka. — Odezwa twierdzi, że w pałacu Staszica gromadzi się broń wszelkiego rodzaju, nie wliczając kulomiotów. Sądzac z charakteru, odezwy wydały kola zbliżone do nar dem.

(d) **ŚMIERĆ W POGONI ZA WĘGLEM.** Z Warszawy donoszą nam, że na stacyi przeladunkowej przy ulicy Stawki kilkunastu chłopców i dziewcząt z obcych domów sąsiednich chciało porwać trochę węgla. Wartownik rozpedził ich, a gdy się to nie udało, dał kilka strzałów, kładąc trupem 15-letnią dziewczynę.

a ranie dwie inne w tej wieku i chłopca. Jak okazało się, dzieci te kradły węgiel z braku matryalu do zgotowienia strawy.

(ch) **TRAGICZNY POPŁOCH W KINIE** w Modrycie — jak donosi „Corriere della Sera“ — przytrafił o śmierć dwóch mężczyzn i 17 dzieci. Nie szcześliwe ofiary zginęły pod stopami oszarniętego nienika tłumy, który na fałszywy alarm: „pali się“, rzucony przez kogoś z widowni, podczas przedstawienia gdy światła były zgaszone, rzucił się na oślep ko drzwiom.

(ch) **POCZTA POWIETRZNA W AMERYCIE.** Jak donosi „Corriere della Sera“, w Ameryce w najbliższym czasie w ruchu pocztowym mają być zajęte w szerokiej mierze aeroplany. Według planu, wypracowanego przez ministra poczt, wszystkie aeroplany, nie zajęte na rzecz wojskowości, mają być użyte do przewozu przesyłek pocztowych. O nie próby wypadną pomyślnie, cały ruch pocztowy pospieszny w Ameryce będzie się odbywał drogą powietrzną.

(ch) **WYSADZENIE W POWIETRZE FABRYKI AMUNICYJI.** Według doniesienia dzienników, w kolonii wyleciała w powietrze cała fabryka amunicyj Hahna, przyczem zginęło 200 osób.

MARYA SWOBODZINSKA z Kijowa poszukuje męża Jana i prosi o najrychlejsze przybycie. Kraków, ul. Podwale 3.

PRZEZ CAŁY DZIEŃ W CZORAJSZY nie było ani jednego wolnego miejsca w popularnym kinoteatrze „Sztuka“, gdzie sensacyjną wywołuje wśród publiczności niezwykle ciekawy dramat detektywiczny z Maksym Landą „O pomocy“, oraz arcywesoła komedia w 2 aktach „Cnotliwy Józef“. Fakt ten jest najlepszym dowodem artystycznej wartości programów „Sztuki“.

PREZENTA NA ŚW. MIKOŁAJA, GWIAZDKĘ I NOWY ROK!

Pierścionki, broszki, kulezki, pularesy, portfele, naszyjniki, torebki dziecięce i ręcznej roboty, kalamarze, przyłiski, papier listowy, oraz wiele innych rzeczy z galanterji. Wielki wybór ramek oraz pięknych widokówek świątecznych i rodzajowych — poleca:

SKŁADNICA POLSKICH PAMIĄTEK I GALANTERYI — W KRAKOWIE, UL. KARMELICKA 6.

Praca fizyczna

Nie docenia się dotychczas należycie wartości pracy fizycznej. Wykolejone jednostki „wyższych warstw“ społecznych, żyjące w środowisku pozorów zajęcia i marnych, pustych uciech życia, w pracy fizycznej osiągnąć by mogły cele istotnej doniesłości, panaceum na wszystkie choroby, które je gnębią.

„ODRODZENIE“ przez fizyczną pracę, wystąpienie z kola nierolów i darmozjadów, czynność śmiały i konsekwentny, oto rzeczy, które wywodzą dwoje ludzi z piekła hańby. Film ten skomponowany na podstawie znakomitej powieści socjalnej F. Hurezega wyświetla „Uciecha“ w bieżącym tygodniu.

700.000 armia koalicjina maszeruje na Moskwę.

Sztokholm. (BK) Helsingforski „Samostat“ do wiaduje się od rzekomego dyplomaty koalicyjnego następujących szczegółów o wielkim planie akcyi koalicyjnej przeciw bolszewizmowi w Rosyi. Co najmniej 700.000 żołnierzy angielskich, francuskich, włoskich i serbskich, armij salonickiej idzie przez Rumunię naprzód na Moskwę. Przednie strażę znajdują się już w Besarabii i ciągną na Odessę. Inne ciagna szybko na Kijów.

Francuski general Berthelot kieruje organizacją głównych sił w Rumunii. Bolszewicy będą tedy niebawem okrążeni, ponieważ Japonicy zagradzają z poza Uralu, a rosyjskie białe gwardye, opietające się o Psków, napadną na nich od wschodu, podczas gdy Anglicy stoją na północy w obszarze murmańskim. Jak się zdaje, zaność się na wschodzie na rozstrzygające wypadki.

Wilson przwiedzie do Europy na Cesarzu Wilhelmie.

Genewa. (Tel. wł.) „Progres de Lyon“ donosi, iż prezydent Wilson zostanie w Paryżu dwa miesiące. Podróż do Europy odbędzie na parowcu „Agamemnon“, który przedtem nazywał się „Cesarz Wilhelm“. Prezydent będzie jechał w dawnych apartamentach ex-cesarza Wilhelma.

Koalicja poirytowana na Polaków.

Genewa. (Tel. wł.) „Progres“ donosi: Koalicja jest mocno poirytowana na Polaków. Rząd angielski zamierza zarządzić śledztwo w sprawie ostatnich pogromów w Galicji. Idzie tu najwi-

doczniej znów o jedną z owych fałszywych wiadomości, rozsiewanych przez organizacje żydowskie, przez które pewna część prasy europejskiej, ulegając tendencyjnej informacji, usposobla niekorzystnie dla Polski opinie publiczną Europy.

Ekscesarzowi odhiorą zrabowaną nensę.

Wiedeń. (Tel. wł.) Rada stanu zajmowała się wczoraj sprawą półtora miliona koron pożyczki z cesarza Karola pobierał rocznie jako należność „Komitetu arcy“. Uchwalono odebrać przy obrachunku dóbr koronnych wypłacone na same trzech milionów koron.